

NASZE ABC

DZIWNĄ POGŁOSKĄ

W kuluarach sejmowych gruchnęła wczoraj nieprawdopodobna pogłoska, o podjęciu przez pewne czynniki akcji, zmierzającej do przedłużenia kadencji obecnego sejmu o dwa lata.

O dwa lata...

Początkowo tę dziwną pogłoskę większość posłów przyjęła ze zdumieniem i uśmiechem. Wkrótce jednak okazało się, że znaleźli się obrońcy projektu, którzy gotowi argumentami przekonują swych przeciwników o konieczności przedłużenia egzystencji obecnego Sejmu.

Jakie to są argumenty?

Gospodarze i polityczne. Polska — twierdzą zwolennicy przedłużenia kadencji Sejmu o dwa lata — nie ma ustalonych stosunków gospodarczych i finansowych. Przedwczesne wybory naraziłyby organizm gospodarczy na potężny wstrząs. Nie jest on w interesie państwa. Warunki rozwoju gospodarczego i finansowego trzeba utrwalić. Szereg robót zapoczątkowanych w tych dziedzinach wymaga spokoju i czasu. Poza tym — i tu trochę jękają się zwolennicy dziwnego pomysłu — ustrój państwa jest w okresie przebudowy. Aby go wykończyć, trzeba znowu spokoju i czasu. Przedwczesne wybory mogą sparaliżować tę robotę...

Dużo się też mówi w tych rozmowach o niebezpieczeństwie komunistycznym.

Przeciwnicy przedłużenia kadencji obecnego Sejmu twierdzą, że cała ta akcja rozpoczęta została przez czynniki, które potrzebują więcej czasu, aby przygotować swoje organizacje na okres wyborczy. Przedwczesne wybory mogą ich zepchnąć z widowni politycznej.

Tyle mówi się w dyskusjach kuluarowych.

Pogłoskę notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Wiele w niej jest prawdy, okaże czas.

Co się dzieje w tej Warszawie

— Przy ul. Obozowej nr. 26 pozostawiony bez opieki 2-letni Jan Lipman napil się nafty. Pierwszej pomocy dziecku udzielił lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

— Na pl. Muranowskim wprost budki tramwajowej na przechodzącą przez jezdnię 56-letnią Golde Grünchausową zoną właściciela składu węgla (Muranowska nr. 19) najechał samochód nr. 19627 (1066), prowadzony przez szofera Władysława Brochockiego (Sienna nr. 91). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy, złamanie lewej nogi i lewej ręki i, po opatrunku, przewiózł niebezpieczną do szpitala żydowskiego. Szofera, który był podchmielony, aresztowano.

— Na ul. Bielńskiej wprost ul. Tłomackiej szofer samochodu nr. 532 Franciszek Maciejewski (Prosta nr. 38) przejechał 48-letnią Stanisławę Brzezińską (Żelazna nr. 31). Poszwankowaną tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie kręgosłupa oraz rany tłuczone głowy i, po opatrunku, przewiózł Brzezińską do szpitala Dzieciątka Jezus.

„Wódka Leninowska. Cena 50 kop”

Lenin będzie rozpljał Rosję

MOKSWA, 25.11. (RPS). — Prasa sowiecka donosi, że pewne przedsiębiorstwo handlowe w gubernji Niżegorodzkiej sprzedaje wódkę w butelkach, na etykietach których widnieją

portrety Lenina oraz napis „Wódka Leninowska. Cena 50 kop.” Pisma moskiewskie protestują przeciwko takiej „profanacji” pamięci zmarłego „wódkarza”.

Skradziono 5.000

MOSKWA, 25.11. (RPS). Na linii Charków — Lichaczowo uzbrojona banda dokonała napadu na pociąg osobowy. Bandyci zatrzymali pociąg, sterowały

zowali urzędników pocztowych i wynieśli z wagonu pocztowego worek, który zawierał 5 tys. rubli gotówki.

Świeć re regulowanie ruchu

Ojcowie miasta dajcie 5000 złotych

Wydział techniczny magistratu zamierzał jeszcze w tym roku urzeczywistnić swój dawny projekt, dotyczący regulowania, przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej, ruchu ulicznego za pomocą urządzeń świetlnych. W tym bowiem punkcie stoi

ci panuje największy ruch pieszy i kołowy i w pewnych godzinach już teraz powstają w tym miejscu znaczne trudności w jego regulowaniu.

Wobec tego byłoby pożądane, aby odpowiednia kwota nie przekraczająca 5.000 zł., została przez władze miejskie wstawiona do budżetu na r. 1927.

O zmniejszenie kaucji

od pośredników handlowych

Jak nas informują, slery przemysłowo-handlowe zwróciły się do władz centralnych z memorjałem, w którym przedłożona jest opinia tych sler w sprawie projektu rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o kaucjach, wymaganych od pośredników. Chodzi tu głównie o trudności stawiane pośrednikom przez domaganie się specjalnych zabezpieczeń, co cze-

stokroć uniemożliwia im przeprowadzenia transakcji. Izby przemysłowo-handlowe stoją na stanowisku, że w poszczególnych wypadkach władze rządowe mogłyby się ograniczać do referencji izb, lub innych miarodajnych zrzeszeń gospodarczych w tych miejscowościach, gdzie jeszcze niema izb handlowych.

Pani Nana, kalafiory i pieprzyk

Historja omal nie tragiczna

Pani Nana Mąderek, sprzedawała kalafiory na Koszykach.

I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie... pieprzyk. Tak, dosłownie pieprzyk, który „upiększał” lica p. Nany. Pieprzyk bowiem miał włoski, które pragnęła p. Nana za wszelką cenę usunąć.

Na okazję nie czekała długo, gdyż oto w dniu wczorajszym zjawił się w kramiku p. Nany fryzjer p. Lucjan Bursiak, a jako, że był bezrobotny, zaczął narzekać na ciężkie czasy, zastój i związane z tem pustki żołądkowe.

Pani Mąderek, dowiedziawszy się, iż ma fryzjera przed sobą z radości aż usiadła.

Oto bowiem przyszedł ten, który urodę jej może doprowadzić do należytego porządku.

Po krótkich pertraktacjach zgodził się p. Bursiak zgolić włoski na pieprzyku p. Nany.

Upatrzono chwilę, gdy mama Ma-

derek poszła na chwilę do sąsiedniej knajpki na jednego i zabrano się do wykonania raz powziętego planu.

P. Lucjan z całą znajomością swego fachu zabrał się do roboty.

Wyostrzył brzytwę i przystąpił do ceremonii golenia.

Atoli w tem miejscu... awantura. Koleżanki, sądząc, iż opryszek jakiś godzi na życie p. Nany skoczyły na sukurs.

Posypały się razy na głowę szlachetnego p. Bursiaka, który nie mogąc oprzeć się przemocy, mocno poturbowany, uległ, a właściwie legł, nie na laurach coprawda, lecz na... włoszczyźnie.

I byłaby się cała historia może bardzo tragicznie skończyła, gdyby nie skuteczna interwencja policji, która zjawia się zwykle najnieoczekiwanej.

O zajściu spisano protokół, a poturbowanego p. Bursiaka opatrzył lekarz.

Gawron nożem Gawronową

Wojowniczy imci Wiktor Gawron. Szara l. w czasie sprzeczki uderzył swą żonę Marię nożem w lewy bok.

W stanie dość ciężkim odwieziono ranną do szpitala Dzieciątka Jezus.

Chłopiec czy dziewczynka? I to tragedia

Gorzki zawód spotkał w tych dniach małżonków Maiersen.

Oto po piętnastu chudych latach „nieurodzaju”, nastąpił jeden rok „tłusty”, w którym pp. M. doczekali się potomka.

Gdy jednak potomek okazał się... córką, p. Mendel wniósł prośbę o rozwód.

A pani Chaja lka...

„Na pomoc, na pomoc” Otruty jodyną

Dziś o godzinie 2 nad ranem na ulicy Belwederskiej koło domu Nr. 32 — 34 rozległo się wołanie: „na pomoc”.

Przybyły posterunkowy ujrzał leżącego na ziemi 23-letniego, jak się później okazało, Eugenjusza Dorotko, który w celu samobójczym napil się jodyny.

W stanie ciężkim przewieziono Dorotka do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

Na jezdni można się spotkać ze śmiercią

Wczoraj, o godz. 6 min. 30 wiecz., szofer samochodu Nr. 732, Franciszek Maciejewski, Prosta 34, przed domem Nr. 14 przy ulicy Bielńskiej, najechał na przechodzącą jezdnią 40-letnią Stanisławę Brzezińską (Żelazna 31), która w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Malarz spadł z drabiny i złamał nogę

Wczoraj nad wieczorem przy ulicy Płockiej 37, podczas wykonywania robót mularskich spadł z drabiny z wysokości II piętra Stanisław Barański, Płocka 76, przyczem padając złamał obie nogi.

Wezwane Pogotowie musiało rozplatywać powikłane i okropnie powykęcane nogi.

W stanie b. ciężkim odwieziono go do szpitala na Czystem.

Orgja samochodowa

Na placu Mirowskim, szofer pędząc z niedozwoloną szybkością przejechał kobietę, niewiadomego nazwiska.

Szofer zbiegł.

Kobieta w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew kłg. 7 — 8 gr., buraki kłg. 10 gr., cebula kłg. 38 — 40 gr., chrzan 1 zł. 50 gr., kalafiory I gat. 40 — 50 gr., II gat. 20 — 22 gr., kapusta kłg. 20 gr., kiszona 30 gr., czerwona w główkach 20 — 25 gr., włoska 20 — 25 gr., brukselska kłg. 50 — 60 gr., marchew kłg. 7 gr., pietruszka kłg. 24 — 30 gr., pory pęczek 12 — 16 gr., sałata główka 15 — 20 gr., seler kłg. 24 — 30 gr., szczaw kłg. 50 — 60 gr., szpinak kłg. 30 gr., kartofle wozowe za 100 kłg. 13 — 14 zł., wagonowe za 100 kłg. 10 — 11 zł.

Wozów 265.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Senna komisja skarbowo-budżetowa zakończyła rozprawę o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa o działalności ministerstwa Rolnictwa.

Premier Piłsudski przed wyjazdem do Wilna odbył dłuższą konferencję z ministrem Zaleskim. Powrót p. Premiera nastąpi w niedzielę.

Sejmowy klub P. P. S. uchwalił domagać się jaknajszybszego zwołania komisji spraw zagranicznych, na którejby p. minister Zaleski złożył exposé o zgadzeniach między narodowych. W dalszym ciągu klub postanowił wysunąć postulat zmiany Konstytucji w tym kierunku, aby Sejm mógł się rozwiązać mocą własnej uchwały.

Komisja konstytucyjna uznała, że Seim ma prawo w każdej chwili uchylić rozporządzenie z mocą ustawy, w drodze zwykłej ustawy.

Baczność Rezerwiści

Jutrzejšie

zebrania kontrolne

W piątek, 26 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w 2, 4 i 10-ym komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925), oraz ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli, wejście przez t. z. bramę powązkowską nr. 2), zam. w 7 i 12-ym kom. ur. w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) oraz ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5-ym i 10-ym kom. ur. 1890, 1895, 1896 i 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 4 (Ciepła 32);

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 12-ym kom. ur. w r. 1897 i 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) oraz ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 20 i 21-ym kom., wszyscy ur. w r. 1891 — w komisji nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11-ym kom. ur. w r. 1895 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 3 (koszary I p. szwoleżców, ul. Ułańska), zam. w 23-im kom., wszyscy ur. w r. 1891 — w komisji nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 19 i 25 kom. ur. w r. 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szereka 3, pokój nr. 3).

Magazyn Fabryczny Wyrobów Platerowanych

B-CIA HENNEBERG

WARSZAWA

ul. TRĘBACKA 1.

POLECA ZNANE SWE WYROBY

70-lecie istnienia fabryki jest na-

lepszą gwarancją dobroci wyrobów

